

Grozi nam czeskie embargo na polską żywność?

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 20 lipca 2018

Czy Polsce grozi czeskie embargo na polską żywność? Jak podaje „Puls Biznesu” szef czeskiego resortu rolnictwa Miroslav Toman zapowiedział, że „jeśli polscy producenci żywności znów sprzedadzą nam produkty nieodpowiadające normom, zakazemy im eksportu”.

„Puls Biznesu” informuje o spotkaniu polskiego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego z jego czeskim odpowiednikiem Miroslavem Tomanem. Miało się ono odbyć przy okazji posiedzenia Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa.

Spotkanie ministrów

Rozmowa ministrów miała dotyczyć **„niskiej jakości żywności, która trafia do Czech oraz tego jak rozwiązać ten problem”**. Chodziło m.in. o polskie jabłka, które były skażone pestycydami i o konserwy z Polski, zawierające znacznie mniej mięsa niż deklarował to producent. Według doniesień „Pulsu Biznesu” Miroslav Toman miał powiedzieć, że **„jeśli jakiś producent wielokrotnie popełnił podobne przestępstwo, zabronimy mu sprzedaży do Czech”**.

Polska żywność pod lupą



W efekcie czeskiej nagonki na polską żywność opinia Czechów na temat polskich produktów znacznie się pogorszyła. Jednak **czeskie embargo na polską żywność nie jest możliwe!**

Czeska SZPI, czyli odpowiednik polskiej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zgłasza wiele przypadków nieprawidłowości, jakich dopuszczają się jej zdaniem polskie firmy.

W Czechach głośno było zwłaszcza o polskich jabłkach z 20-krotnie przekroczoną normą zawartości pestycydów. W poprzednim roku SZPI siedmiokrotnie donosiła o wykryciu pestycydów w jabłkach z zagranicy. Sześć przypadków dotyczyło owoców pochodzących z Polski.

Czeskie embargo na polską żywność? Nie!

Polscy producenci nie obawiają się czeskiego embarga, bo w świetle unijnych przepisów nie można go wprowadzić. Jednak Czesi będą zapewne robić wszystko, aby wyeliminować z rynku niektórych polskich producentów.

– Czesi od kilku lat bronią się przed polskimi produktami. Producenci owoców i warzyw są szczególnie dokładnie sprawdzani. Wszelkie stwierdzone przekroczenia, nieprawidłowości są natychmiast przekazywane przez Czechów do mediów, żeby popsuć nam reputację. W efekcie tego czarnego PR eksport naszych produktów do tego kraju znacznie się zmniejszył. My sami jako producenci powinniśmy robić wszystko, aby nie dawać im powodu do nagonki na naszą żywność – mówi dla portalu agroFakt Witold Boguta z Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw.